

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.178.

CENA PRENUMERATY:

W Lwowie miesięcznie zł. 6.—
z dostawą do domu . . . 6:50
na prowincji . . . 6:50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 30 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., z wycz. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Protesty przeciw niszczeniu ustawodawstwa socjalnego.

„Samorzady nie zdały egzaminu“

Taką diagnozę apodyktyczną wydał o samorządach gminnych i powiatowych na onegdajszym posiedzeniu Senatu minister spraw wewnętrznych Pieracki, gdy bronił doskonałości systemu obecnej administracji państwowej.

„Samorzady nie zdały egzaminu“, powiedział, dlatego trzeba je poddać tak krepującemu nadzorowi władz państwowych, aby niczego samodzielnie nie mogły zrobić. W tym też kierunku zmierza obecny projekt ustawy samorządowej.

Mówiąc to, przypuszczalnie p. minister nie miał na myśli samorządów w Małopolsce, bo też właściwie one nie istniały, nie miały też możliwości stawiania do tego egzaminu. Jeżeli jednak myślał i o tej części kraju, a organa wprowadzone przez rząd w miejsce istotnego samorządu rzeczywiście egzaminu nie zdały, to żadnej za to samorządowy czynnik obywatelski odpowiedzialności nie ponosi, — gdyż nie miał w tych sprawach nie do powiedzenia. Weźmy taki Lwów.

Narzeka się n. p., że nadmiernie rozęto lwowski budżet miejski, ale stało się to przecież dopiero za komisariatu. Dawniej budżet lwowski wynosił około 14 mil. zł., za komisarskich rządów doszedł do 30 mil. zł.

Narzeka się, że na oprocentowanie i spłatę długów musi gmina lwowska oddać rocznie 5 i pół mil. zł. W tej olbrzymiej sumie główną pozycję stanowią procenty. Za starej rady długi Lwowa wynosiły około 10 mil. zł. i spłata ich była przeważnie uregulowana. Wzrosła zaś suma długów do 30 mil. w krótkim okresie komisarskim.

Narzeka się, że w okresie radośnej twórczości na ratuszu lwowskim budowano żelazne drogi. Ależ ten okres był w czasie, gdy samorząd lwowski zupełnie nie istniał, a dział techniczno-budowlany spoczywał „w wytrawnych rękach“ fachowców profesorskich.

Tak łatwo rzuca się z trybuny parlamentarnej publiczne oskarżenie, wypowiadając się z taką łatwością, jakby chodziło o spożycie bułki z masłem, a społeczeństwo dziwnie się, jak to obecnie bez poczucia odpowiedzialności rzuca się w świat słowa, poparte chyba zupełnie sprzeczną z tem twierdzeniem rzeczywistością.

A może p. minister miał na myśli b. Kongresówkę, gdzie młody samorząd niewątpliwie popełnił wiele błędów. Ale tam samorząd powiatowy jest przecież kierowany przez starostów.

A gminy? Wystarczy przypatrzeć się temu nieco zbliska. Oskarża się je, że lekkomyślnie zaciągały długi, których dziś nie są w stanie spłacać i żyją pod znakiem bankructwa. Ale któż to zachęcał samorzady tamtejsze, aby zaciągały długi. Wszak te samorzady były dumą władz nadzorczych, które właśnie na wszystkie strony zaciągały długi. Nie kto inny, tylko ówczesny min. spr. wewn. gen. Składkowski chwalił się tą inwestycyjno-pożyczkową działalnością samorządów. Wszak w Banku Gosp. Kraj. opracowano program inwestycyjny gmin w Polsce, który miał kosztować „skromną“ sumę... 5 miliardów złotych.

Co wówczas władze rządowe uważały dla samorządów za dobre, a przed czym te samorzady przeważnie się broniły, to nie może im być przypisane za błędy. Ze samorzady dziś bankrutują, winni ci, którzy

Skon Arystydesa Brianda.

PARYŻ. W poniedziałek o godzinie 13.30 w południe zmarł tu w swym mieszkaniu prywatnym przy Avenue Kleber b. długoletni premier i minister spraw zagranicznych Arystydes Briand w 70 roku życia.

Arystydes Briand był niewątpliwie jednym z największych polityków doby współczesnej. Działalność jego przypada głównie na ostatnie dziesięciolecie. W okresie powojennym wyrósł na apostoła pokoju. Cała jego działalność przepojona była pragnieniem usunięcia raz na zawsze wojny jako środka walki między państwami i narodami. Był duszą Ligi Narodów i ruchu pacyfistycznego w świecie. — Wciąż w wojnie rozpatywaną się najbardziej



dzikich elementów — wszędzie na każdym kroku dążył do pacyfikacji świata. — Jako szczery przyjaciel ludzkości pragnął szczęścia i dobra powszechnego i dlatego jego poglądy na politykę wyrastały z podłoża wiary w człowieka i konieczności zabezpieczenia wolności człowiekowi i narodowi.

Jednym z jego dążeń do usunięcia panującego kryzysu światowego do zbliżenia narodów z narodami, do zacieśnienia między nimi węzłów — był plan Stanów Zjednoczonych Europy, który wywołał gwałtowne ataki nacjonalistów na Brianda.

Ostatnio usunął się w zacisze życia domowego. Zmarł nagle, okrywając żałobą

cały świat demokracji w chwili, kiedy niebezpieczeństwo wojny zawisło ciężką chmurą nad ludzkością.

PARYŻ. (PAT). Osobisty lekarz Brianda oświadczył przedstawicielowi Havasa, że przyczyną śmierci Aryst. Brianda był obrzęk płuc. Lekarz udał się wczoraj rano do mieszkania Brianda, celem dokonania zastrzyku. Była to godzina 10-ta. Briand siedział w fotelu mocno przygnębiony. — O godzinie 12-tej telefonował jeszcze do swych bliskich przyjaciół, a o godzinie 1 zgasł bez cierpienia.

PARYŻ. (PAT). Narodowy pogrzeb Brianda odbędzie się w sobotę, o godz. 14.

LIGA NARODÓW CZCI PAMIĘĆ BRIANDA.

GENEWA. (PAT). Podczas wczorajszych obrad Ligi Narodów nadeszła wiadomość o śmierci Brianda. Przewodniczący Zgrom. Hymans, uczcił pamięć zmarłego męża stanu. Był on — mówił Hymans — wspaniałą inkarnacją idei pokoju i zbliżenia narodów. Jego nazwisko pozostanie związane z najbardziej szlachetnymi idealami ludzkości i pozostanie zapisane w historii.

Na znak żałoby posiedzenie przerwano następnie na 15 minut.

Po zgonie biskupa Bandurskiego.

WILNO (Pat.) Biskup Bandurski, chorował od dłuższego czasu na tak zwaną dusznicę sercową. W niedzielę wieczorem udając się na spoczynek biskup upadł nagle na ziemię. Natychmiastowa pomoc stale dozorującej pielęgniarki, która zastosowała zastrzyki, była bezskuteczna. Złotki zostaną pochowane w wileńskiej Bazylice archikatedralnej.

WARSZAWA. (Pat.) Rada ministrów uchylała że pogrzeb biskupa Bandurskiego odbędzie się na koszt państwa.

170 godzin nie opuszczają fabryki.

PIOTRKÓW. Strajkujący robotnicy huty „Hortensja“ pozostają nadal na swych stanowiskach nie opuszczając fabryki. — Strajk ma przebieg spokojny. Ogółem robotnicy pozostają już w fabryce przez 170 godzin.

—:—

NIEMA WIADOMOŚCI O DZIECKU LINDBERGH.

N. JORK. (PAT). Pięć dni minęło od czasu porwania dziecka Lindbergha, — a wciąż jeszcze niema ścisłych wiadomości o niem. Gubernator stanu New Jersey oświadczył, że niema żadnych dowodów, że dziecko Lindbergha żyje.

MORDERCZE BÓJKI MIĘDZY KOMUNISTAMI A HITLEROWCAMI.

BERLIN. (PAT). W Düsseldorfie doszło do większych starć pomiędzy hitlerowcami a komunistami, w wyniku których jeden komunista został zabity, a jeden ciężko ranny. Policja interwenjowała, aresztując licznych uczestników starcia. — Wieczorem doszło do ponownych bójek, przy czym znowu szereg osób zostało rannych.

Koniec awantury Lappowców.

HELSINKI. (Pat.) Ruch Lappowców został zupełnie zlikwidowany. 6-ciu przywódców ruchu między nimi gen. Walenius, Kosole i pułk. Sittala zostali odwiezieni do Helsingforsu i umieszczeni w areszcie. Cenzura rozciągnięta nad komunikacją telefoniczną i telegraficzną

20 groszy

kosztuje słynny nożyk do golienia reklamowy próbny

„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie.

Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość.

Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, Sykstuska 7. 88

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO

z dnia 29. lutego 1932 r.
Sąd Okręgowy, Wydział VI, karny w Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 45 czasopiisma p. t.: „Dziennik Ludowy“ z daty Lwów, dnia 25. lutego 1932 r. do Sygn. VI Pr. 130 i 32, na posiedzeniu niejawnym w dniu 29. lutego 1932 r. po wysłuchaniu zdania prokuratora sądu okr. w Lwowie.

postanawia uznać za usprawiedliwioną, dokonaną dnia 24. lutego 1932 przez starostwo grodzkie we Lwowie konfiskatę czasopiisma p. t.: „Dziennik Ludowy“ nr. 45 z daty Lwów, dnia 25. lutego 1932, zawierającego w artykułach 1) „Komicie swobód obywatelskich w Polsce“ w tytule, 2) „Strajk górników“ od słów „Mimo tych“ do słów „Piekiel“ 3) „Pokrzywdzenie inwalidów“ od słów „wiec dla tych“ do słów „Krzywdy inwalidzkiej?“ znamiona ad 1) występują z par. 308 uk. ad 2) i 3) z par. 800 uk. zarządzić znieszenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 zakaz dalszego rozpowszechniania tego piśma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopiisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze 1 to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane z par. 21. ust. druk z 17. 12. 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1863 t. i. zasadzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł. UZASADNIENIE.

Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej artykułów ma na celu ad 1) rozpowszechnienie nieprawdziwych wieści o rzekomej ograniczeniu swobód obywatelskich w Polsce zaniepokojenie bezpieczeństwa publicznego, ad 2) i 3) przekreśleniem faktów i nieprawdziwymi twierdzeniami o ustosunkowaniu się sfer rządzących do spraw robotników górniczych oraz kwestii inwalidów w Polsce, podniecenie do nienawiści i pogardy oraz do bezpodstawnych żądań przeciw władzom państwowym.

Według par. 487, 489, 493, pk. oraz par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Przewodniczący: W. Medyński w. r. Protokolant: S. Zacharjasiewicz w. r. Za zgodność: Lipanowicz st. sekr.

Członkom Kas Chorych
wydajemy Okulary w lepszym gatunku
bez dopłaty
Leon i Henryk APPEL
Lwów, Legionów 1.

je w radośną twórczość wpędzili, nadużywając tytułu władzy nadzorczej.

Te władze państwowe przerzucały na samorzady coraz nowe ciężary, nie oglądając się zupełnie na to, czy te samorzady

mają środki na ich pokrycie.

Kto nie zdał egzaminu, nie trudna jest odpowiedź. A dziś właśnie tym czynnikiem, które najczęściej zawiniły, mają być samorzady wydane.

Socjalna polityka rządu na forum Sejmu

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczorajsze obrady Sejmu rozpoczęły się od rozpatrzenia projektu nowej ustawy skarbowej.

ZBYT ŁAGODNY WYMIAR REPRESJI.

Referent poseł Terlikowski (BB) oświadczył, że konieczność opracowania nowej ustawy spowodował stwierdzony w projekcie zbyt łagodny wymiar represji. — Ustawa wprowadza m. i. kary za fałszywe deklaracje celne o zawartości towarów, a to celem umożliwienia walki z tem przestępstwem. Wprowadzono przepis o odpowiedzialności nie osobistej, lecz co do miar autorów bezwzględnie udowodnionej winy.

Tow. Świątkowski zwraca uwagę, że nowa ustawa przynosi często dwukrotne, trzykrotne, a nawet

10-krotne podwyższenie kar pieniężnych.

To jest charakterystyką nowego projektu rządowego. Przepisy ustawy naruszają zasadę bezpośredniości przewodu sądowego i dlatego socjaliści głosować będą przeciw ustawie.

Po przemówieniu posła Sommersteina, który wniósł szereg poprawek, wszystkie poprawki odrzucono i ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Tak wygląda walka z głodem i nędzą.

Przemówienie tow. Ciołkosza.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa dodatkowych kredytów dla bezrobotnych na okres od 1 kwietnia 1931 po dzień 31 marca 1932. Sprawę tę przedstawił Sejmowi pos. Gettel (BB).

W dyskusji zabrał głos imieniem PPS tow. Ciołkosz, który szeroko omówił doniosłe zagadnienie bezrobocia. — W tej chwili jest

343.846 rejestrowanych bezrobotnych. Przechodzi tempo przyrostu jest bardzo znaczne. To, co się obecnie dzieje na Górnym Śląsku, gdzie w ciągu lutego i w pierwszej dekadzie zwolniono 28.000 robotników jest rzeczą straszną.

W tej akcji państwo również nie pozostaje w tyle. Na terenie kolejnictwa nad warsztatami kolejowymi w Stanisławowie, Przemysłu i innych miastach, wisi groźba unieruchomienia.

Akcja filantropijna nie jest rozwiązaniem tego wielkiego problemu. Nie można akcją filantropijną zastąpić tego, co winno być ujęte w formę ustawy.

Mowca wskazuje na to, że na 11 milionów zł., jakie wpłynęły na ten cel, przemysłowcy dali zaledwie 244.000 zł., tj. 3,5 procent. Akcja bezrobocia — według słów referenta — obejmuje 800.000 ludzi. Tak jednak nie jest, bo nie są brani w rachubę robotnicy wiejscy. Z tymi nikt się nie liczy, bo nie umieją oni demonstrować ani urządzić ruchów. Żadnej też nie otrzymują pomocy. Jakże karykaturalne formy przybiera czasem ta akcja społeczna, dowodzi fakt, że w Tarnowie obdarowano bezrobotnych kołnierzykami i krawatami. Akcja społeczna ma być prowadzona do kwietnia i wwiązania się pytanie, co będzie po kwietniu?

Bezrobotni nie żądają nic innego, jak tylko pracy. Ale w tym kierunku nic nie zostało zrobione.

Coraz mniej ludzi pali tytoń.

Pos. Hołyński (BB) referował ustawę o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa Polski Monopol Tytoniowy. Przedsiębiorstwo to pozostaje utworzone na wzór ustawy o monopolu spirytusowym.

W dyskusji zabrał głos pos. Rymar (Kl. Nar.), który oświadczył, że monopol tytoniowy znajduje się w stanie bardzo ciężkim. Z uwag Najw. Izby Kontr. okazuje się, że gotówka z monopolów w latach ostatnich bardzo zmalała. Natomiast bardzo wzrosły dług zarówno u zagra-

Niszczenie zdobyczy robotniczych.

Przy pierwszym czytaniu ustawy o ubezpieczeniach społecznych zabrał głos minister pracy gen. Hubicki, oświadczając, że przedstawione projekty stanowią dwa odrębne kompleksy zagadnień.

Do pierwszego należy nowelizacja ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Wprowadza ona ograniczenie zasił-

PODWYŻKA OPŁAT SĄDOWYCH.

Projekt ustawy o podwyżce opłat sądowych na obszarze Małopolski referował pos. Wierczyński (BB).

Pos. Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) podkreśla, że głównym motywem zmiany opłat były względy fiskalne.

Nowe opłaty utrudniają ludności wymiar sprawiedliwości.

Przypomina, że 1924 roku podniesione zostały opłaty, ale gdy zawiodły, zniesiono je po 3 miesiącach.

Pos. Sommerstein (Kl. Z.) zwraca uwagę, że w roku 1931/32 koszty wymiaru sprawiedliwości w 45 procentach pokrywane były przez opłaty sądowe. Według nowych obecnych projektów będzie to pokryte przez opłaty w wysokości ponad 85 procent. Podwyższenie opłat wywoła niewątpliwie zmniejszenie skarg.

W głosowaniu wszystkie zgłoszone poprawki odrzucono i ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei odesłano do komisji w pierwszym czytaniu projekty ustaw rządowych o zmianie przepisów o czasie pracy w handlu i przemyśle, o urlopach pracowników w przemyśle i handlu, o zmianie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia — oraz o zmianie statutu Banku Polskiego, zatwierdzonej już przez Bank Polski.

Mowca w dalszym ciągu omawia projekt rządowy ubezpieczenia robotników na starość. Jednemu robotnikowi, który 30 lat pracował, wręczono przy asyście orkiestry

20 groszy

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie.

Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość.

Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, Sykstuska 7. 88

dyplom z podpisem Ministerstwa przemysłu i handlu, a za kilka miesięcy robotnik ten został wyrzucony z pracy. W Krośnie wdowa po robotniku, który pracował przez 37 lat w elektrowni, dostała zapomogi do słowni 5 zł.

Rządowy projekt ubezpieczenia na starość przewiduje zaopatrzenie robotników dopiero po 65 latach życia, a więc w wieku, którego rzadko robotnik dożyje.

Dalej tow. Ciołkosz zwraca uwagę na zastój w przemyśle budowlanym, co w konsekwencji wywołuje zamieranie pokrywanych gałęzi przemysłu i wzrost nędzy wśród robotników.

Mowca powołuje się na zdanie prof. Wagemana, że kryzys trwać będzie prawdopodobnie do r. 1940. Wobec tego

przed robotnikami staje zadanie chwycenia w swe ręce warsztatów produkcji i ich odpowiedniego przekształcenia.

Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

nicznych dostawców, jak i w skarbie państwa i u dostawców krajowych.

Mowca oświadcza, że nie rozluźnienie kontroli parlamentarnej, ale jej zwiększenie jest pożądane zarówno w tym monopolu jak i w innych przedsiębiorstwach, gdyż taka

kontrola parlamentu mogłaby znaleźć oszczędności, których tak wszędzie szukamy.

Ustawę przyjęto głosami BB.

ków dla bezrobotnych, od ograniczenia ich jednak zależy dalsze funkcjonowanie instytucji w ramach ustawy skarbowej na rok budżetowy 1932/33. Drugi kompleks stanowią trzy projekty o seleniu ubezpieczeń społecznych, o czasie pracy i o urlopach robotniczych.

W dyskusji przemawiali pos. Strze-

telski (Kl. Nar.), Jankowski (Kl. Niem.) i tow. Żuławski, który bardzo ostro zaatakował ustawy jako zamach na zdobycze społeczne klasy robotniczej.

Przemówienie to podamy w obszernym streszczeniu.

Ustawy odesłano do komisji ochrony pracy.

Zmiana ludzi nie systemu.

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Według pogłosek, szerzonych w sanacyjnych kołach sejmowych, w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana gabinetu.

I tak p. Prystor ma ustąpić ze stanowiska szefa rządu i obejmie ponownie tę rolę ministra pracy. Następcą p. Prystora ma być obecny minister spraw wewn. Pierrick.

Dalej ma ustąpić min. skarbu Jan Piłsudski, a miejsce jego zajmie b. min.

MEBLE

wszelkiego rodzaju udziela mimo kryzysu **każdemu bez poręki po znacznie niższej cenie** na **DŁUGOTERMINOWE SPŁATY**, firma „KA-TE” CZYSZ, Lwów, ul. Sobieskiego 12 tel. 43-39. 70-15

81

Co to za potworek?

WARSZAWA. (Tel. wł.) „Express Poranny” w związku z pogłoskami o zmianach w rządzie pisze, że dla „usprawnienia” administracji jest plan skasowania czterech ministerstw: poczt i telegrafów, pracy i opieki społecznej, reform rolnych i robót publicznych.

Równocześnie ma być utworzone nowe ministerstwo, mianowicie ministerstwo samorządu!

Tworzenie ministerstwa „samorządu” w chwili niszczenia samorządu — wygląda na kpiny ze zdrowego rozumu.

20 (111) konfiskata „Dziennika Ludowego”.

Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego” został skonfiskowany za artykuł na str. 1-szej na temat rządowego projektu

„reorganizacji” ustawodawstwa społecznego. Jest to już 20-ta konfiskata „Dziennika Ludowego” w b. r.

Protest pracowników umysłowych

przeciw niszczeniu ustawodawstwa społ.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Okręgowej Centr. Organizacji Pracowników Umysłowych, poświęcone rządowemu projektowi „reorganizacji” ubezpieczeń społecznych.

W dyskusji m. in. zabrał głos przedstawiciel Związku bankowców, który projekt rządowy postawił we właściwym świetle, wskazując, iż projekt ten niszczy dotychczasowe ustawodawstwo społeczne.

Obszernie mowca omówił rolę posłów „urzędniczych” BB, a w szczególności pos. Dabulewicza, stwierdzając, iż działalność tego pana na stanowisku prezesa organizacji pracowników umysł. jest szkodziła dla pracowników.

Następnie w tym duchu przemawiał również przedstawiciel Związku pracowników gospod.

W czasie tych przemówień usiłowało wywołać awanturę kilku osobników z niejakim Kriwaldem na czele. Byli to przed-

stawiciele sanacyjnego związku pracowników Kas Chorych, przyjętych za czasów komisarskich.

Gdy jeden z mówców napiętnował prowokacyjne zachowywanie się tych osobników — opuścili oni salę. Właściwa jednak przyczyna opuszczenia zebrania była inna, a mianowicie — osobnicy ci nie chcieli zająć stanowiska wobec projektu. Napiętnowanie ich zachowania się posłużyło im tedy za pretekst do opuszczenia sali.

Następnie przez aklamację przyjęto rezolucję, protestującą przeciw projektowi, jako groźbie niszczenia dotychczasowego ustawodawstwa społecznego.

Związek Pracowników Kas Chorych, obejmujący głównych pracowników Kasy, nie brał udziału w tem posiedzeniu i najgoręcej solidaryzuje się z protestami przeciwko nowym projektom ustawowym.

Gagatek ścigany listami gończymi chodzi po Lwowie.

Afera zatacza coraz szersze kręgi.

Krakowski Kurjerek donosi: „Afera dra Gagatka stojącego pod zarzutem udziału we włamaniu kasowym, do koncernu „Nafta Małopolska” we Lwowie, gdzie — jak wiadomo — skradziono około 140.000 zł., zaczyna komplikować się w skandaliczny sposób, świadcząc o genialnej wprost pomysłowości „bohatera” afery umiejającego z powodzeniem lawirować między światem przestępczym z jednej strony, a sferami powołanymi do walki ze zbrodnicą z drugiej.

Prawdziwa bomba sensacji pękła w poniedziałek. Oto na ręce sędziego śledczego nadszedł autentyczny list dr. Gagatka, opatrzone stemplem pocztowym Lwów. Dr. Gagatek, poszukiwany listami gończymi w całej Polsce, i przebywający jak się okazuje w ukryciu we Lwowie pisze w nim szeroko o interesach, jakie go łączą z włamywaczem Wlazią, i tłumaczy powód prowadzonej z przebywającym w więzieniu Wlazią, nielegalnej korespondencji przy pomocy kochanki Wlazi.

Wedle dra Gagatka, Wlaziło w gruncie rzeczy porządny człowiek, stoi niesłusznie pod zarzutem włamania. Dr. Gagatek, pragnąc go zrehabilitować w celach detektywistycznych, by wpaść na trop właściwych sprawców włamania prowadził wywiad, którego wynikiem były grypsy, nadesłane mu z kwietnia od Wlazi. W liście dr. Gagatka dostało się i prasie, która roztrząsała aferę. Dr. Gagatek powołuje się na rzekomy fakt, jakoby jeden z dzienników proponował mu spółkę.

Jak się dowiadujemy, identyczny list nadesłał dr. Gagatek do policji.

Niezwykle zagadkowa sprawa ucieczki dr. Gagatka, jego rzekomego aresztowania w Lisku, i ponowne zniknięcie, wreszcie ukazanie się na horyzoncie lwowskim, animuje silnie władze bezpieczeństwa.

Jak się dowiadujemy dochodzenia w sprawie Gagatka idą w kierunku poszukiwania jego ustosunkowanych współpracowników, którzy już nie raz wydobyli tego swego kompana z niebezpiecznej opresji. Szczegóły tej niezwykłej afery zapewne wkrótce będą ujawnione.

ARESZTOWANIE GAGATKA.

W dniu dzisiejszym w Tarnowie aresztowany został osławiony dr. Gagatek, którego jeszcze dziś ma się przewieźć do Lwowa.

Samobójstwo studenta praw.

Wczoraj rano w parku Kilińskiego zauważono na ławce leżącego młodego człowieka, całego zalanego krwią, dającego słabe oznaki życia.

Zaalarmowano Pogotowie ratunkowe i policję, a po przeprowadzonych dochodzeniach stwierdzono, że nieznanym jest Norbert Weiss, student praw, liczący lat 20, zamieszkały przy ul. Batorego 34. Weiss w zamiarze samobójczym przedzielił sobie brzytwą żyły u obu rąk.

Z frontu gospodarczego. W obronie niezależności nauki.

ZMNIJSZENIE SIĘ ZAPASÓW ZBOŻA

Prowizoryczne dane, zestawione na podstawie osiągniętych dotychczas wyników badania ruchu zapasów zbóż, prowadzonego drogą ankietową wskazują, że obecny stan zapasów w dniu 1 lutego br. w stosunku do zbiorów r. 1931 w 918 gospodarstwach, przeważnie większych, jest wydatnie mniejszy, niż w r. ub.

Wobec tego należy się spodziewać wcześniejszego niż w r. ubiegłym zmniejszenia się podaży w miesiącach wiosennych.

KRYZYS NA RYNKU MLECZARSKIM.

Mleko zajmuje w bilansie produkcji polskiego rolnictwa poważną pozycję z racji tej, że jest przedmiotem powszechnej masowej wytwórczości naszych gospodarstw rolnych. Produkcja mleka w Polsce dochodzi do ilości ok. 8 miliardów litrów rocznie, co stanowi wartość około 1 miljarda złotych, przyjmując obecnie w Polsce liczbę krów dojnych na 5,8 milionów sztuk, przeciętna mleczność krowy na 1300 l. mleka rocznie, a cenę mleka otrzymywaną przez producentów przeciętnie na 0,15 zł.

Niemniej ważną rolę odgrywało do niedawna mleko, a właściwie produkty mleczne (masło, sery, kazeina) w wywozie rolnym Polski zagranicę. Wartość eksportu produktów mlecznych, w którym dominujące znaczenie posiada masło (zgrą 90 proc., wynosiła w r. 1929 — 91,1 milj. zł., aby w r. 1931 spaść do 7,9 milj. zł. Eksport naszych produktów mlecznych uległ w ostatnich dwóch latach załamaniu, na skutek restrykcji krajów importerskich.

Jeszcze gorzej będzie przedstawiać się sytuacja w eksporcie produktów mlecznych w roku bieżącym, w wyniku podwyżki cła w styczniu br. na masło w Niemczech do wysokości, uniemożliwiającej wywóz naszego produktu do tego kraju. W ten sposób Polska traci rynek, na który wywoziła w 1931 r. 7.200 ton masła. To samo nastąpiło w Szwajcarii, do której wywoziliśmy 17 proc. całego eksportu. Pozostają nam tylko rynki angielski i belgijski, na które dotychczas niewiele masła eksportowaliśmy.

Dotychczasowe zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na mleko i produkty mleczne jest nadzwyczaj niskie i w chwili obecnej wykazuje ono tendencję do spadku. Wystarczy dla przykładu podać, że podczas, gdy przeciętne dzienne spożycie mleka przez jednego mieszkańca wynosi w Hamburgu 0,85 l., w Antwerpii 0,75 l., w Wiedniu 0,43 l., w Kopenhadze 0,40 l., to w Poznaniu 0,25 l., w Bydgoszczy 0,21 l., a w Warszawie 0,14 l.

RYNEK ŻELAZNY WE LWOWIE.

Na rynku żelaznym Lwowa, który zaopatruje Małopolskę Wschodnią panuje zastój, gdyż w tej połaci kraju z powodu braku przemysłu, głównym odbiorcą jest rolnik, który w dzisiejszych warunkach i przy tej rozpiętości cen, jaka panuje między wyrobami żelaznymi a produktami rolnymi nie jest w stanie kupować

najniezbędniejszych wyrobów żelaznych. — Ruch budowlany, który mógłby wpłynąć na polepszenie sytuacji na tutejszym rynku żelaznym — nie istnieje. Tak rząd, jak i finansisci prywatni wstrzymują się od wszelkich robót budowlanych. Ogólna nieufność i doświadczenie uczyniły, że kredyt w dzisiejszych czasach nie udziela się, w związku z czem szereg firm po miastach Małopolski Wschodniej i prowincjonalnych załamało się i zawiesiło wypłaty. Wiadomości na wiosnę bardzo złe. Przy braku kredytu i braku gotówki niema mowy o polepszeniu sytuacji w handlu żelaznym.

HALE LICYTACYJNE.

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych wystąpił do Min. Sprawiedliwości o wydanie zarządzeń, mających na celu utworzenie i prowadzenie hal licytacyjnych w większych miastach. Związek Izby uważa, iż obecny tryb dokonywania licytacji w mieszkaniu dłużnika, nie dopuszcza do udziału w licytacji szerszej publiczności, co powoduje, że licytacje nie dochodzą do skutku z braku licytantów, względnie przedmioty sprzedawane są za niestosunkowo niską cenę. Temu ujawnemu objawowi, niszczącemu dłużnika i krzywdzącemu wierzyciela, możnaby skutecznie zapobiec przez skupienie wszystkich przymusowych przetargów ruchomości w jednym miejscu, dostępnym dla szerszej publiczności.

—:—:—

Ameryka o Lidze Narodów.

Stany Zjednoczone — jak wiadomo — nie należą do Ligi Narodów. Obecny blamaż tej instytucji, która miała być najwyższą instancją, rozstrzygającą we wszystkich konfliktach międzynarodowych, a teraz bezsilnie i beznadziejnie patrzy i toleruje rabunkowy napad Japonii na chińską Mandżurję, wykorzystuje prasa Stanów Zjedn. do złośliwych wycieczek przeciwko Lidze. Oto co m. i. pisze „The American Mercury“:

„Historja Ligi jest historją czystego bluffu (błagi) i bezwstydnego wykręcania się. Trjumfy, jakie odniosła, to były trjumfy, które można porównać z sukcesem w sądzie policyjnym... Wielki zrobiono hałas w dyspucie Szwecji i Finlandji w sprawie wysp Alandzkich, ale taką dysputę można było załatwić w pierwszej lepszej małej wsi, bo obie strony nie miały siły do walki... To tak, jak gdyby kto zażegnał kryzys pomiędzy stanami Luisiana i Missisipi z powodu kawała piaszczystego i malarycznego wybrzeża.

Liga wstrzymała małe starcie pograniczne Bułgarów z Grecją i uregulowała niejasno granice pomiędzy Węgrami i Czechosłowacją oraz Czechosłowacją i Polską.

Ale ilekroć w grę wchodziły interesy takich mocarstw, jak Anglja i Francja, Liga nie miała nic do powiedzenia... stała się nieobecna. Nie dopisała nawet w sprawie

Podjęta przez sanację za pośrednictwem Tow. Kultury Akademickiej kampanja przeciwko autonomji szkół akademickich, znalazła w tych szkołach żywy odzew. Niestety, z powodów trudnych do zrozumienia, uchwały czynników kierujących życiem tych szkół rzadko kiedy dochodzą do wiadomości publicznej. Bardzo ciekawa w tym względzie jest wiadomość, z niewiadomego źródła zaczerpnięta, która się ukazała w Kurjerze Lwowskim z dn. 3 brn. Dowiadujemy się z niej mianowicie, że ogólne zebranie Profesorów Politechniki lwowskiej powzięło następującą uchwałę:

„Ogólne zebranie Profesorów Politechniki lwowskiej rozpatrywało projekt nowej ustawy o szkołach akademickich, opracowany przez T-wo kultury akademickiej we Lwowie i w związku z tem na posiedzeniu w dniu 19 lutego 1932 roku przyjęło jednomyślnie z zadowoleniem do wiadomości opinję konferencji rektorów z dnia 12 lutego 1932 r. następującej treści:

„Konferencja rektorów stwierdza, że obowiązująca obecnie ustawa o szkołach akademickich nie wymaga w chwili obecnej zmian zasadniczych, uważa jednak, że o ile idzie o udoskonalenie tej ustawy w szczegółach, to jedynym właściwym terenem dla profesorów do stawiania wniosków jest akademicki teren samorządowy,

a jedynym punktem wyjścia do dyskusji obecna ustawa o szkołach akademickich“.

Uchwała Politechniki lwowskiej jest ciekawa nie tylko sama przez się, ale także przez to, że ujawnia niepodaną do wiadomości publicznej uchwałę Rektorów w sprawie ustroju polskich szkół akademickich. Uchwała Zjazdu Rektorów stwierdza mianowicie, że działająca obecnie ustawa — wbrew twierdzeniom sanacji — jest dobra i nie wymaga żadnych zasadniczych zmian.

Nie trudno zrozumieć, dlaczego ustawa ta nie dogadza sanacji, chroni ona bowiem teren pracy naukowej przed ingerencją czynników politycznych. Jest to obecnie jedyny w Polsce teren pracy publicznej nieoponowany przez sanację i będący przez to ostoją niezależnej myśli obywatelskiej.

20 groszy

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie.

Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość.

Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, Sykstuska 7 88

Komunikaty Uniwersytetu Lud. I T. U. R.

Wtorek 8. b. m. godz. 10-ta Kurs og. kszt. — historia i rachunki. Godz. 19.30 Wieczór wspólnego czytania — Dr. O. Elsterowa. Godz. 19.30 Seminarjum w III. Kole TUR. tow. R. Froelich. Godz. 19-ta Kółko referentów w b. tygodniu nie odbędzie się.

Sroda. 9. b. m. godz. 11-ta Kurs og. kszt. — język niemiecki i polski. Godz. 18.30 Szkoła Zw. Zaw. Prac. Gmin. wykł. Drobut, dr. Hollander, Markowski. Godz. 19-ta Seminarja I. i II. Kola TUR. dr. Elsterowa, dr. St. Loewenstein, i Fr. Górski.

Czwartek 10. b. m. godz. 10-ta Kurs og. kszt. — historia i rachunki. Godz. 18.30 Szkoła Zw. Zaw. Metalowców. Browarników i Stolarzy — wykł. Markowski, dr. Hojlander, Froelich. Godz. 19-ta Odczyt w Lw. Org. Mł. TUR. p. t.: „Zasadnicze pojęcia ekonomiczne“ cz. III. dr. St. Dregiewicz.

Piątek 11. b. m. godz. 11-ta Kurs og. kszt. — język niemiecki i polski. Godz. 18-ta Wieczór dyskusyjny w Zw. Zaw. Automobilistów, na temat stosunek Zw. Zaw. do polityki — tow. Markowski. Godz. 19-ta Odczyt w Zw. Zaw. Kolejarzy p. t.: „O życiu i śmierci organizmu ludzkiego“ z przeżyciami, prof. M. Łopuszański.

Sobota 12. b. m. godz. 10-ta, Kurs og. kszt. historia i rachunki. Godz. 19-ta Wieczór dyskusyjny w Zw. Zaw. Prac. Gmin. na temat: „Różnica między Zw. Zaw. klasowem a nieklasowem“ zagajka R. Froelich.

Niedziela 13. b. m. godz. 17-ta Odczyt w Stow. „Praca“.

tak komicznego państwa jak Irak (Mezopotamja), które nie jest niczem innym, jak tylko zamaskowaniem obliczem Anglii.

I wreszcie Liga nic nie zrobiła, gdy potężna Japonja najechała Chiny.

Jedyna rada.

Na sobotnim posiedzeniu Senatu rozprawiano na temat rozwielmożniającej się w Polsce poczty prywatnej. Sam pan minister poczt Boerner ubolewał nad „najnowszą plagą“, jaką okazał się „nielegalny przewóz przesyłek“. Jeżeli pan minister poczt sięgnie pamięcią tylko o parę lat wstecz, to stwierdzi, że przedtem nie posługiwano się prywatną przesyłką listów, czy paczek. A dlaczego teraz ta plaga się rozwinęła, na to odpowiedź usłyszał pan minister na temsamem posiedzeniu z ust senatora sanacyjnego Lempkego, który stwierdził, że polska taryfa pocztowa jest jedną z najdroższych na świecie.

Tu leży przyczyna wszystkich niepowodzeń w resorcie poczty, na co jedyną radą byłoby obniżenie taryfy pocztowej i telegraficznej do poziomu niższego niż przed ostatniem podwyższeniem.

Do panowania prawdziwego pokoju dojść można tylko przez doszczętne wytepienie tych haniebnych warunków, w jakich żyje ludzkość dzięki żelaznym okowom ustroju kapitalistycznego i imperialistycznego.

Henry Guilbeaux.

—:—:—

MARTHA TAUSK (Zurych).

Do Zmarłego Przyjaciela.

(Ku pamięci Maksa Zetterbauma)

Tow. Martha Tausk z Wiednia pracuje obecnie w Sekretariacie II. Międzynarodówki. Wspomnienia o tow. Zetterbaumie, (zmarłym 27. listopada 1927 r.) ujęte w literacko wykończoną formę umieściła tow. Tausk w niedawno wyszłym z druku Zbiorze nowe lpt.: „Fernambuk“ (Zurych 1930) Tłumaczenia dokonała p. Liza Sannielowa. (— Red.)

Kochany Stary Przyjacielu!

Na tak dostrojone i spoufalone wyrażenie zdobyłam się w ostatnich latach, wtedy dopiero, gdy już zdala od wszelkich czułości i przesady odważylam się, prawem suwerenności moich siwych włosów, wypisać słowo: „Przyjacielu“.

Bywało tak zawsze w poprzednich i ostatnich latach. Czując się osamotnioną, sam na sam przy lampie, nad kałamarzem, ze zbolałem sercem, zraniona, szukałam pocieszenia. Miałam potrzebę zwierzenia się komuś i ulżenia sobie. Zasiadałam i pisałam do Was: Kochany Stary Przyjacielu! Przy pierwszych zaraz słowach widziałam już w duchu, jak czyta, ale z pełnym zrozumieniem, dobrocią, współczuciem, może nawet z uznaniem dla mej działalności, która mi przyniosła te rany, a może nawet z odrobiną po-

dziwitu dla trafnych myśli, dla jasnych, czule dobranych słów — a wreszcie na wet z odrobiną miłości. Nie byłam już samotną. Przez długie, długie lata byłś mi umysłową i duchową ostoją. A Twoje piękne polotem i bystrością pisane listy, dały mi nieco — nie chcę być nieszczerą wobec Ciebie — dały mi dużo radości, siły i pocieszenia. Ileż to razy wznieciłaś na nowo moje samopoczucie i oddałaś mi wiarę w moją siłę i wartość, mimo, żeś się sam znajdował w nędzy, mimo, żeś od 27 lat był schorzały i zrążony rzeczywistością, a może i urojona niesprawiedliwością. A teraz nie żyjesz! Teraz mówię „Ty“ do Ciebie. Zawsze mówiliśmy i pisaliśmy do siebie przez „Wy“. Brzmiało to może trochę burzążynie. Zyczeniem Twojem — w jednym z ostatnich listów — było, bym Ci pisała „Ty“. Znając jednak tego chorego, sterranego człowieka, uprzytomniłam sobie nieład w Twoim domu. Wiedziałam, że na Twojem biurku leżą listy nieprzechowane, pisałam więc znowu „Wy“. To nie rozstrzygało. Listy mogły być mimo to bardzo uczuciowe i dlatego były mi ostoją w duchowej potrzebie.

Czy nie jest to prawdziwą nieśmiertelnością, gdy piszę dziś do Ciebie, tak jak gdybyś siedział w swoim pokoju, w domu, którego nigdy nie widziałam, którego progu nigdy nie przestąpiłam, oddalonego stąd o 600 czy 800 km. ? I dawniej miałam dużo fantazji, gdy siadałam do pisania, gdy sobie wyobrażałam, że siedzimy razem koło pieca przy lampie, w starych fotelach. W toku opowiadania ustać muszę, tzy mnie dławia, odwracam głowę, wzrok staje się zamglony. Bierzę moją rękę w swoje dłonie, nie opieram się, całujęcie ją jak matka odbierająca dziecku pocałunkiem ból z miejsca, w które się uderzyło.

I przedtem była to fantazja. Fantazja mi pozostała. Lecz dawniej nadchodził list piękny, żywy, ciepły, wiedziałam więc, że gdzieś w dali, rozbrzmiewa ta sama struna, której się tu dotknęłam. Taki sam ton zdrgał w eterze. Nie byłam tedy sama.

A dziś? Pisać jeszcze mogę, ale fantazję moją trzymać muszę na wodzach i pohamować ją, by nie wywołać obrazu odbiorcy, tego, którego oko zgasiło na zawsze, obrazu trupa.

Jeszcze raz chcę spróbować. Chcę myśleć o tem wszystkim, co było duchem, życiem i przyjaźnią w ciągu tych trzydziestu, trzydziestu rzeczywistych lat, i wtedy dopier olist ten nabierze znaczenia, będzie epilogiem, obrazem życia, dokumentem wdzięczności a może i miłości, która po-

nad kulami (protezami), bandażami, poza wstrętnym kaszlem, słyszy wdzięk miękkiego głosu, poprzez brzydkie, schorzałe, zmaltretowane ciało, wyczuwa człowieka nawet i wtedy, gdy ten już zgorzkniały, zniecierpliwiony, nieufny, nie występował już dla każdego jako wielki, dobry i miłości godny człowiek.

Trzydzieści lat! Piszemy więc w listopadzie czy w grudniu 1897 roku. Jesteśmy młodzi. Mam lat szesnaście. Jestem panną w domu rodzicielskim. W niedzielę popołudniu siedzimy w dzieciennym pokoju, starego wysokiego domu we Wiedniu przy Wipplingerstrasse nad wysokim mostem przechodzącym przez Tiefen Graben. Dom o luksusowych szerokich kamiennych schodach, dużych pokojach, szerokich oknach i wysokich drzwiach. Mieszkał tam niegdyś Radecki. Wtedy dom ten nie był jeszcze uznany jako walący się, ale w roku 1899 czy 1900 zdemolowano go. Duże kwadratowe podwórze, szeroka brama, rozległa klatka schodowa nie opłacały się w tej ruchliwej ulicy śródmieścia. I tak pałac mego dzieciństwa padł ofiarą kapitalizmu. Wwsmiewano mnie cynicznie, gdy w 18 czy 19 roku życia zdradzała mój ból z powodu utraty tego domu. I dziśby mnie to może spotkało. Nie wyśmiałby mnie jednak mój bieżący, zmarły Przyjacielu, a wszak do Niego piszę.

(C. d. n.).

Zanim nadejdzie r. 1935...

Mały Napoleon włoski, Benito Mussolini układał wielkie plany, które rzekomo miałyby się zrealizować w r. 1935. Układał sobie, że do tego roku faszystowskie Włochy będą posiadały tak wielką ilość ludności (we Włoszech istnieje omalże nie przymus płodzenia dzieci), iż będą mogły podjąć walkę o hegemonję z Francją, która wedle obliczeń „wielkiego” dyktatora osłabiona będzie dostatecznie wskutek zmniejszenia się liczby urodzin. Ale ten „mały stanu i strateg” zapomniął poprostu, że aby dojść do roku 1935, trzeba poprzednio przeżyć lata 1932, 1934 i 1934. Skonstatował to dopiero obecnie: pisze tedy i woła na cały głos, że Włochy nie potrafią przeżyć drugiej takiej zimy, jak ta, która mija.

Oficjalna liczba bezrobotnych osiągnęła z końcem stycznia liczbę 1,052,321. — W prowincji Apulji wrze. Funkcjonariusze bankowi (dawniej entuzjastycznie zwolenni cy faszystów) walczą na ulicach Medjolanu przeciw obniżce płac: w Rzymie biją faszystowskiego posła Diaza, który ich zdradził i w ich imieniu zgodził się na obniżkę płac. Prasie włoskiej nie wolno publikować wyczerpującej listy bankructw, po-

KAWA 725 RIEDLA

nieważ jest zadługa i z każdym dniem staje się coraz dłuższa. Dla obrony waluty, miliony w banku włoskim nie były nie do wyczerpania — wprowadzono obok nowych ograniczeń importowych jeszcze dalsze utrudnienia w sprawie spłat dla zagranicy, co grozi zadaniem śmiertelnego ciosu gospodarce włoskiej.

Komunikaty giełdowe stwierdzają również fatalną sytuację. Według doroczných bilansów rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych i kupieckich zalążają się papiery wartościowe nawet najstarszych firm. Zdarzają się liczne wypadki, że nie

można znaleźć kupca na najlepsze nawet papiery, choć się je chce sprzedać za 30, 20 i 10 proc. nominalnej wartości.

I nie tylko przemysły, które korzystają z uprzywilejowania monopolowego — jak zakłady elektryczne — nie mogą uratować się od katastrofy. Produkują one wprawdzie i dostarczają towaru, ale

kliejenci i konsumenci nie mogą płacić.

Jeżeli konsument nie może zapłacić swemu dostawcy, to można być pewnym, że oddawna już nie jest w stanie płacić podatków! Istotnie w samym tylko Neapolu wydano podatkowych nakazów płatniczych na łączną sumę 173 milionów lirów — i nakazy te pozostały bezskuteczne. A trzeba wiedzieć, że tu jest bezpośrednie niebezpieczeństwo, które

zagroza zniszczeniem źródeł faszystowskiej dyktatury.

Bo skoro ona nie będzie mogła opłacać swej milicji i wszelkiego rodzaju aparatu swego terroru, będzie musiała zachwiać się w posadach.

Higijena dziecka w zimie.

Zimna pora roku jest niebezpieczna tak dla dorosłych, jak i dla dzieci i to tem więcej, im młodsze są dzieci, im mniej odporny jest ich organizm. W zimie łatwiej podlega człowiek zaziębieniu, które objawia się w katarze oskrzeli i zapaleniu płuc; choroby te zabierają z pośród dzieci bardzo wiele ofiar. Drugą ujemną stroną zimnej pory roku jest to, że dzieci rzadko wychodzą na spacer, przez co pozbawione są świeżego powietrza i dezynfekcyjnie działającego światła słonecznego. Następstwem tego jest masowe występowanie zaraźliwych chorób. W pokoju trzeba się starać o to, żeby dzieci nie wydelikacować. — Temperatura w dzieciennym pokoju nie powinna tedy być za wysoką, nie powinna wynosić więcej niż 15 st. C. — Wielkiej ostrożności wymaga pierwsze wyniesienie dziecka na świeże powietrze, jeżeli ono przyszło na świat w jesieni lub w zimie. Dziecko powinno mieć najmniej ośm tygodni, gdy się je poraz pierwszy wynosi na świeże powietrze; w tym celu należy wybierać najcieplejsze godziny dnia. Najlepiej odpowiada pora między godziną 11.30 a 12.30, najdalej do 13-tej. Jeżeli powietrze

w zimie jest ostre i zimne, to dzieci w pierwszym roku życia nie powinno się wogóle wyciągać na wolne powietrze. Powietrze w zimie jest tem niebezpieczniejsze, im jest suchsze i zimniejsze; jest przytem obojętne, czy słońce świeci wtenczas czy nie, gdyż zimne i suche powietrze działa bezpośrednio jako środek pobudzający i wywołuje często katar drog oddechowych. W drugim roku życia powinno się dzieci wywozić najwyżej przy dwóch stopniach zimna i to na pół godziny, jeżeli nie ma wiatru. Trzeba pamiętać o tem, że dzieci łatwo sobie odmrażają uszy i ręce, to też powinno się te części ciała szczególnie starannie owijać.

Ponieważ nierzadką przyczyną zaziębienia małych dzieci w jesieni i zimie jest zimna podłoga pokoju, dzieci nie powinny przebywać w zimie w pokojach, które nie są opalane; wpływ zimnej podłogi jest tem szkodliwszy, im częściej dzieci siadają, kładą się lub pełzają po niej. Pokoje powinno się tedy wykładac w zimie choćby workami, możliwie czystymi.

Ed. B.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadome jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowi ostre jak igiełki drobne kryształki, które sadwiąc się się w mięśniach lub innych częściach ciała wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształki wywołać niebezpieczne zaburzenia czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywymi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Hoeftlich, Łódź, Rokicińska 25 wiele przecierpieć musiał, zanim znalazł właściwą drogę do uzdrowienia. Pisze on m. in: przed czterema laty, miałem pierwszy napad reumatyzmu. Po gorących kąpielach poczułem początkowo pewną ulgę, lecz wkrótce bóle wróciły jeszcze w silniejszym stopniu i odtąd stałe mię już dręczyły. Prawe kolano opuchło silnie i zupełnie zesztywniało tak, że przy wchodzeniu na scho-

dy, włożyłem tę nogę. Gdy siedziałem przez pewien czas, nie mogłem powstać z miejsca. Wówczas to wyczytałem w gazetach, że pewien pan we Lwowie, uleczył się skutecznie przy pomocy Togału z tych dolegliwości. Również i mnie te tabletki tak wspaniale pomogły, że teraz chodzę jak dawniej i nie odczuwam żadnych bólów, tak gdybym nigdy nie cierpiał na reumatyzm. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwanii w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, przeziębieniach i pokrewnych niedomaganiach. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału pomyślne rezultaty, ponieważ lek ten w zarodku zwalcza owe cierpienia. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togał ordynuje, to przecież każdy z pełnym zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach.

Wolne posady i miejsca pracy.

PRACOWNICY UMYŚLOWI.

Wolne zawody.

KONCYPIENT początkujący potrzebny (katolik). Wiadomość: Mleczarnia Dwo rek, Kraków, ul. Jana Marka.

Sily biurowe itp.

KIEROWNICZKA spółdzielni z kaucją potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Polna 16 m. 3.

CERAMIK — kierownik ruchu potrzebny. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Rynek 8, pod „Ceramik S. C.”.

Agenci, akwizytorzy, zastępcy itp.

Lwów.

AGENTKI potrzebne. Wiadomość: „Femina”, Piekarska 1.

AGENCI (katolicy) potrzebni. Wiadomość: Działyńskich 12 II p. m. 4.

AGENCI losowi potrzebni. Wiadomość: „Gozak”, Wałowa 11.

AGENCI (katolicy) potrzebni na wieś. — Wiadomość: Firma „Zniwa”, Żółkiewska 34.

AGENCI więcej potrzebni. Wiadomość: Maks Pistyner, Tkaeka.

Zamiejscowe.

PRZEDSTAWICIELE z gotówką potrzebni. Wiadomość: Warszawa, British Tea, Prosta 19.

FABRYKA szczotek poszukuje zastępców. Wiadomość: Przemyśl, „Kotwica” — Skrytka 21.

AGENCI (katolicy) potrzebni. Wiadomość: Kraków, Pędzichów 3 p. m. 22.

PRZEDSTAWICIELE potrzebni. Wiadomość: Kraków, „Konsistał”, Krupnicza 12 m. 8.

PODRÓZUJĄCY potrzebny. Wiadomość: Poznań, Jan Szymański, Szewska 20.

AGENTÓW (chrześcijan) poszukuje się. Wiadomość: Poznań, Strzelecka 18 m. 9.

ZAWODY KWALIFIKOWANE.

Lwów.

STOLARZ czeladnik potrzebny. Wiadomość: Stolarnia Nowickiego, Zniesienie, Szewcenki 38.

MEREŻKARKA (endlarzka) potrzebna. — Wiadomość: Laudon, Pasaż Mikolasza.

FRYZJER — praktykant potrzebny. Wiadomość: Gródecka, Koszary Bema.

Jedynie Kursa samochodowe Inżyniera ROTH

Lwów, Grottera 7 prowadzą warsztaty samochodowe i dają pełną gwarancję za wyuczenie. Opłata niska — długoterminowa. Wpisy codziennie. 85

PALACZ egz. do centralnego ogrzewania potrzebny. Wiadomość: Zarząd Żydowskiego Szpitala.

BIURO KOSTIUKA ul. Kopernika 19 poszukuje: pomocnika agronomicznego, pie legniarę, gospodyń, kucharzy, ogrodników.

Zamiejscowe.

RZADCA - trójnik potrzebny. Wiadomość: Kraków, św. Marka 6 I p.

FORNAL potrzebny. Wiadomość: Kraków, pl. W. Świętych 8, kancelarja.

KELNERKA na wyjazd potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Piękna 22 m. 18.

OGŁOSZENIA

Na Święta

każdy chce się ładnie ubrać. Korzystajcie więc Sz. Państwo z kryzysowej sprzedaży najnowszych ubiorów męskich, damskich i dzieciennych, zarzutek i trenchcoatów w znanych z taniości i solidności MAGAZYNIE KONFEKCJI

A. BARACH Lwów, Kaźmierzowska 14A

KUPNO I SPRZEDAŻ

NASIONA KONTROLOWANE we wielkim wyborze. Najważniejsze odmiany w paczkach po zmniejszonej cenie 15 gr. DR. Z. BACH, Rynek 2 (Róg Dominikańskiej) Lwów. Tel. 67-32.

ZARÓWKI, PHILIPPSA, OSRAMA poleca najtańszej i przyjmuje spalone do wymiany „LUX” Akademicka 14.

PRZEMYSŁ I RĘKÓDZIEŁO

WAŻNE dla miłośników i posiadaczy gramofonów. 30 płyt miesięcznie za 5 zł. pierwsza wyprzedaż i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA” Lwów, plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzkiej) Telefon 13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się gramofony i płyty na dnie pojedyncze. — Przyjmuje się gramofony do naprawy. 34

FERD. SCHNEIDER, Pracownia art. meblarska, Lwów, ul. Lyczakowska 27. Wykonuje meble w nowoczesnym stylu. Listy z najwyższym uznaniem od JWP. Alfreda hr. Potockiego w Łańcucie. od JWP. Dr. Demianowskiego we Lwowie i t. d. F. SCHNEIDER. 69

PRALNIA, LEGJONÓW 37. Wspaniałe wyprany kołnierzyk 18 gr., pół szytyny 15 gr. Ubranie chemicznie czyszczone 21, 6.—, Kostjum zł. 6.— i t. p. poleca: PRALNIA, LWÓW, LEGJONÓW 37. 54

ZA DARMO CHODNIKI. Pozbieraj odpadki materiałów, pozyskaj, przynieś do Tkalni Karmuty. Ossolińskich 10. 62.

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a urzekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESA, Lwów, KOPERNIKA 23 Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 181

Wolne i poszukiwane posady

MILA, INTELIGENTNA, niezależna osoba, lat 32, zajmie się zyczliwie domem samodzielnie u jednej, ewentualnie dwóch osób. Łaskawe zgłoszenia: dla J. K. ul. Piekarska I. 93. I. p. z listami WP. Krejczony.

KRAWCOWE do konfekcji damskiej potrzebne. Wiadomość: Kraków, Sebastiana 17 m. 6 II p.

MŁYNARZ potrzebny. Wiadomość: Lechowski, Poznań, Stroma 26.

SŁUŻBA DOMOWA.

Lwów.

SŁUŻĄCA z gotowaniem potrzebna. Wiadomość: św. Marcjana 32 b.

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. — Wiadomość: Chorążczyzny 24 II p.

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. — Wiadomość: Blind, Lenartowicza 23.

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. — Wiadomość: Pełczyńska 5 m. 5.

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. — Wiadomość: Kochanowskiego 5 drzwi 3.

SŁUŻĄCA z gotowaniem potrzebna. Wiadomość: Murarska 9 m. 7.

DZIEWCZYNIKA do dziecka potrzebna. Wiadomość: Zyblikiewicza 43 — Wędlinarnia.

RÓŻNE.

Lwów.

PANIENKA do szycia potrzebna. Wiadomość: Kaspra Boczkowskiego 9 II p. PANIENKA do kiosku potrzebna. Wiadomość: Gródecka - Kopytkowe, kiosk Heiling.

PRAKTYKANT potrzebny. Wiadomość: Akademicka 7, Ludwik Poznański.

SPODNICZARKA i podręczna potrzebne. Wiadomość: Maison „Joanna” Piłsudskiego 11 a.

DOZORCY oraz BILETERA poszukuje kino ul. Żółkiewska 11.

DZIEWCZYNIKĘ umiejącą szyc na maszynie przyjmie Bemowa, Wałowa 9.

CZELADNIKOWI stolarskiemu oddam niedużą pracę. Kalisz, Kl. Tańskiej 3 — tylna oficyna I p.

Zamiejscowe.

DAMSKIEJ orkiestry poszukuje się od 28 marca. Wiadomość: Sokolniczówka, Restauracja miejska, Fr. Napiątek, Starogard (Pomorze).

ORKIESTRA potrzebna. Wiadomość: Kawiarnia „Grand”, Król. Huta, Wolność 34.

SUBJEKT z znajomością naprawy rowerów potrzebny. — Wiadomość: Skład rowerów — Jagiellońska 17.

Dalszy wykaz wolnych posad w następnym numerze.

Bohaterska walka górników w Zagłębiu Dąbrowskim.

Strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskim przybiera charakter imponującej manifestacji solidarności. Górnicy Zagłębia Dąbrowskiego pokazali górnikom Górnego Śląska jak się strajkuje. Pomimo braku wszelkiej pomocy materialnej, mimo, że górnicy opuszczeni są przez swych braci z Górnego Śląska prawie w obliczu przegranej walki (bo ze Śląska idzie węgiel na rachunek przemysłowców w Zagł. Dąbr.) nie kłębła dotąd ani jedna kopalnia, nie zafalowała się żadna załoga. Strajkujący stoją jak mur. Najlepszymi przyjaciółmi strajkujących są ich żony, matki i siostry, które dają im otuchy do dalszej walki.

Walka strajkujących górników Zagł. Dąbr. jest lekcją dla naszych górników.

Strajk doznał w ostatnich dniach pełnego zaostrenia, gdyż niektóre załogi nie chcą stawić robotników do t. zw. robot koniecznie.

O tem, że robotnicy zdecydowali się kontynuować strajk aż do zwycięstwa, — świadczy m. in. tworzenie na terenie całego Zagłębia Dąbrowskiego Komitetów Samopomocy Robotniczej, których zadaniem jest zdobywanie środków finansowych na pomoc najbardziej potrzebującym robotnikom. Komitety takie, które już rozpoczęły działalność, utworzono na kopalniach: Saturn, Jowisz, Grodziec, Renard, Klimontów, Nitwa; na innych kopalniach zaś powołane zostaną do życia w tych dniach.

Na pomoc strajkującym górnikom opodatkowali się pracownicy miejscy w Sosnowcu. Szereg organizacji zawodowych przesyła depesze z wyrazami uznania i solidaryzmu.

Pomoc górników angielskich dla polskich górników.

„Polonja” donosi z Londynu: Władomości o strajku w górnictwie polskim wywołały w angielskich sferach węglowych, zarówno przemysłowych jak i robotniczych, olbrzymie zainteresowanie. Zainteresowanie to objawiło się ostatnio w sposób realny w akcji prezydenta Federacji Górników, Herbertha Smitha, w sprawie pomocy finansowej dla strajkujących w Polsce górników. Prezydent Smith wystąpił z propozycją finansowania strajku w górnictwie polskim najpierw na kopalni Featherstone, należącej do grupy kopalń p. Archera, a zatem do kartelu „Pięciu Hrabstw”. Prezydent Smith zaapelował do wszystkich górników angielskich, aby na początek uchwalili wysłanie dla strajkują-

Praca młodocianych.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu Górniczego i Handlu i Finansów zwrócił się do swych członków z okólnikiem, w którym przypomina iż w związku z nowymi przepisami wprowadzającymi zakaz bezpłatnego zatrudniania młodocianych z dniem 1. marca b. r. wchodzi w życie rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej o wykazach i spisach młodocianych.

Wykaz pracy obejmują młodocianych od 15 do 18 lat. Prowadzenie wykazów młodocianych jest obowiązujące w zakładach pracy, objętych art. 1. ustawy z dnia 2. lipca 1924 r. o pracy młodocianych i kobiet, t. j. przemysłowych zakładach hutniczych w handlu, biurowości, komunikacji i przewozie, oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy niezależnie od tego, czy te zakłady pracy są własnością prywatną, czy samorządową.

Poza wykazem wymienione wyżej zakłady pracy, winny prowadzić spis młodocianych, wywieszony w zakładzie pracy w widocznym miejscu. Spis winien zawierać oznaczenie początku i końca pracy, przetrw pracy i rodzaju pracy. Obowiązujące dotychczas wzory spisów z danym zmianom nie uległy.

W zwierciadle dnia.

PIES ZA PODATKI.

Pewien chłop w Poznańskim — dostawczy nakaz płatniczy z tytułu podatku, postanowił sprzedać cielę, aby uzyskać gotówkę na zapłacenie choć części podatku. Do reszty, to liczył na prolongatę.

Zawołany handlarz zamiast 40 zł., na które liczył gospodarz, zapłacił za cielaka zaledwie 9 zł., mówiąc: — Więcej nie dam, bo ceny spadły!

Gospodarz cielaka sprzedał za owe 9 zł., a ponieważ jeszcze sporo pieniędzy mu brakowało, więc zaproponował handlarzowi kupno podtuczonego wieprza.

— Swini nie kupię — odpowiedział handlarz, — ale sprzedajcie mi waszego psa. Mogę wam dać 11 złotych.

Chłop psa sprzedał i zapłacił część podatku. Ale teraz, pozbywszy się stróża, musi sam pilnować po nocach całego swojego dobytku.

ych w Polsce górników pomocy finansowej w wysokości 2.000 funtów szterlingów (ok. 62.000 zł.). W rachubę brane są jednak większe sumy w razie rozwoju akcji strajkowej w górnictwie polskim.

Zagłębie Northumberland wypowiedziało się narazie za udzieleniem pomocy dla strajkujących górników polskich w sumie 500 funtów szterlingów, a pozostałe okręgi węglowe (21 okr.) mają się oświadczyć w dniach najbliższych co do wysokości zaoferowanych sum.

20 groszy

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

„SALFERS”

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie.

Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość.

Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS”

Perfumerja S. FEDER

Lwów, Sykstuska 7. 88

To kosztuje dużo pieniędzy.



Na wystawie Towarzystwa „Sztuka” w Instytucie Propagandy Sztuki, znajduje się rzeźba Dąbrowskiego fragment dekoracyjny dla fasady Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zawiele nieprawości.

Działacze sanacyjni pod kluczem.

Mamy do zanotowania dwa wypadki aresztowania „działaczy sanacyjnych” za pospolite oszustwa.

Jak donosi „Kurier Poznański” filar „sanacji” instruktor przysposobienia wojskowego w Golańcu, Schmidt, został odwieziony autem do Marzolina i oddany do dyspozycji policji i sądu.

Jak wynika z dochodzeń, Schmidt przybywszy ze skradzionym zbożem do młyna w Margolinie, przedstawił się jako egzektor z Golańca, który obożył aresztem to żyto gospodarzowi w Grabowie i przywiózł je na sprzedaż. Słowa jego potwierdził woźnica. Jak się okazało, był to syn pewnego gospodarza z pobliskich Tomczyc, przyczem podał się za owego gospodarza, któremu rzekomo zajął żyto egzektor.

Młyn na podstawie wspomnianych oświadczeń kupił 35 ctr. żyta za 350 zł., któremi się podzielił obaj współnicy.

Niebawem jednak wytopiono ich, i wybitny

działacz „sanacyjny” stanie przed sądem pod zarzutem kradzieży.

Według doniesienia „Dziennika Bydgoskiego” w Borzyszewie, pow. Mogiła został aresztowany pod zarzutem podpalenia dla zysku, niejaki Madrkowski, komendant tamtejszego „Strzelca”.

W gospodarstwie Madrkowskiego, podczas jego nieobecności wybuchł pożar stodoły. Gdy stodoła stała już w płomieniach Madrkowski wrócił i jak twierdzą naoczni świadkowie, począł wymyślać parobkom, że wyratowali maszynę żniwiarkę, poczem sam pochwycił maszynę i podsunął ją pod pionącą stodołę.

Następnie twierdził, że w stodole spaliła mu się obfita ilość zboża i jęczmienia, a inni twierdzą, że w stodole nic nie było.

Przybyły na miejsce władze, po przeprowadzeniu dochodzeń, aresztowały Madrkowskiego, jako podejrzanego o podpalenie w celach zysku.

—:—:—

Samobójstwo naczelnika „Brygidek”.

W ostatnich dniach opinia publiczna zaskoczona została wiadomością o zawieszeniu w urzędowaniu naczelnika więzienia „Brygidki” co do którego, — jak się dowiadujemy, — toczą się dochodzenia dyscyplinarne.

W dniu wczorajszym wydarzył się znowu w „Brygidkach” wypadek, — być może — stojący w związku z powyższymi zdarzeniami. M.

Min. był też przesłuchiwany kilkakrotnie zastępcą naczelnika więzienia Kohlberger. Niewiadomo dokładnie na jakim tle — Kohlberger dokonał w nocy z niedzieli na poniedziałek zamachu samobójczego. W mieszkaniu swem K. zażył weneralu, a następnie podciął sobie żyły u rąk.

—:—:—

Echa wysyłki pocztówek na Madere.

WARSZAWA. (Tel. wł.). W czwartek 10 bm. przed tut. sądem okręgowym odbędzie się rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Wieczoru Warsz.” o zniesławienie. Skarżącym jest p. Zarebski, który poczuł się dotknięty szczegółami podanymi przez „Wieczór” o jego osobie w związku z głośną sprawą wysyłania pocztówek imienninowych na Madere. — Jak wiadomo p. Zarebski był głównym rozsprzedawcą wspomnianych pocztówek, na czym zarobił podobno grube pieniądze. — P. Zarebski uczuł się również dotknięty

poruszeniem przez „Wieczór”, sprawy dyplomów dla ludzi dobrej wiary, rozprzeczanych przez towarzystwo, któremu patronował skarżący.

RUDA ŻELAZNA NA BIAŁEJ RUSI.

MOSKWA. (PAT). W okolicach Przewca na Białej Rusi sowieckiej odkryto znaczne pokłady rudy żelaznej. Podobno takie same pokłady znajdują się na Polesiu po stronie polskiej.

—:—:—

Cały świat dostarcza materiałów wojennych dla Japonji i Chin.

Gdy wszystkie państwa całego świata radzą nad tem, żeby nigdy więcej wojen nie było, wojna na Dalekim Wschodzie trwa w najlepsze. I delegaci państw wojujących biorą udział w tej rozbrojeniowej konferencji, a same zakupują sprzęt wojenny. Nie dziwimy się Chinom, które bronią się przed napadem, ale Japonja też radzi nad pacyfikacją świata, a sama podarła w strzepy wszelkie obowiązujące ją traktaty, zabezpieczające pokój.

Ze jednak strony wojujące broń wszędzie kupują, nie byłoby nic w tem dziwnego, skoro już na barbarzyństwo wojenne się zdecydowały, ale cały świat im tej broni dostarcza, mimo że tenże świat jest podobno tak wrogo do wojny nastrojony.

Zewsząd, ze wszystkich państw płyną do Japonji i Chin statki pełne uzbrojenia. Sprzedają broń obu stronom wojującym kapitaliści amerykańscy, angielscy, francuscy, niemieccy i wszystkich innych państw, wedle podawanych wiadomości nie wyłączając Polski.

Byłoby może zrozumiałem, gdyby dostarczano broni napadniętym Chinom, aby miały się czem bronić, ale zdaje się więcej

transportów idzie do Japonji, która więcej i lepiej płaci.

Wszystkie państwa europejskie należą do Ligi Narodów, która dużo czasu poświęciła debatom nad tem, kto w wojnie jest napadniętym, a kto napastnikiem, — gdyż przeciw napastnikowi ma być zwrócony cały front międzynarodowy. Gdy te dyskusje akademickie spokojnie w Genewie trwają, interes wojenny idzie w najlepsze. Handluje się najchętniej z napastnikiem, bo jest bogatszy i płaci gotówką.

A przecież wojna miałaby mniejsze rozmiary, nie byłaby tak krwawą, gdyby świat nie dostarczył wojującym uzbrojenia.

Nie trzeba się przeto łudzić. Dopóki kapitalizm, który nie gardzi żadnym żerem, rządzi światem, wojna nie zniknie z arsenału porachunków między narodami.

Pomimo zawieszenia broni Japończycy nacierają dalej.

RYGA. Według doniesień sowieckich Japończycy przekroczyli w sobotę granicę 20-kilometrowej strefy i maszerują naprzód, wypierając Chińczyków.

Sztab japoński tłumaczy, iż natarcie zostało dokonane dla samobrony, ponieważ Chińczycy, nie zawiesili broni, lecz prowadzą dalej walki i wczoraj zniszczyli ogniem artylerji i pańskie samochody pancerne.

LONDYN. Dowódca wojsk japońskich w Szanghaju wysła do ministra wojny Araki telegram w którym stwierdza, iż wydał rozkaz natarcia.

Sytuacja strategiczna pod Szanghajem zaostrzała się.

Gdyby wojska japońskie nie przeszły do natarcia, wówczas musiałby odeprzeć ofensywę chińską, której celem jest odbicie Chapei i Wusungu.

Krwawe zajście w czasie zajmowania rzeczy.

Do osady Młyn — Mozgieniszki (woj. wileńskie) przybył sekwestратор gminy w asyście posterunkowych i przystąpił do zajmowania rzeczy rodziny Fuksów, stawali oni czynny opór, przyczem uzbrojeni w kije i noże, zagrozili śmiercią każdemu, ktoby się ośmielił zabrać im rzeczy. Gdy mimo gróźb sekwestратор przy pomocy policjantów przystąpił do ładowania na sanie rzeczy, Stefan Fuks rzucił się na komentanta posterunku w Jarszewiczach z zamiarem rozbrojenia go. Anna Fuksowa zaś zaczęła okładać policjanta kijem po głowie.

Wywiązała się walka. W trakcie szarpania się Frejno zranił bagnietem w bok Stefana Fuksa. Zaalarmowana policja awanturę zlikwidowała.

Kto ma bezpłatne mieszkanie?

Rada ministrów wydała rozporządzenie nowelizujące przepisy o opłatach za mieszkania zajmowane przez funkcjonariuszy państwowych w budynkach należących do skarbu państwa.

Za użytkowanie lokali reprezentacyjnych nie pobiera się opłat, przyczem za lokale takie uznaje się lokale mieszkalne używane przez prezesa Rady ministrów, prezesa N. I. K. generalnego inspektora sił zbrojnych, szefa sztabu głównego podsekretarza stanu, w Ministerstwie spraw wojsk., i Min. spraw zagr., inspektorów armji i wojewodów.

ROBOTNIK POLAK PADŁ Z REKI PRACODAWCY FRANCUSKIEGO.

W fermie Feins pod Orleanem wydarzyła się tragedia, której ofiarą padł robotnik polski, Stefan Galus. Mianowicie w trakcie dyskusji z właścicielem fermy, Albertem Boudin, na temat podwyżki swej płacy, robotnik został zabity wystrzałem z fuzji.

AUSTRJACKI KURTEN.

WIEDEN. (PAT). Z Linca donoszą, że aresztowany morderca Lautenbach przyznał się w śledztwie, że od r. 1911 do dnia dzisiejszego dokonał 6 morderstw i napadów rabunkowych na kobietach. — Podłożem morderstwa było tło seksualne. Policja przeprowadziła dochodzenia, które wykazały prawdziwość tych zeznań. Prasa nazywa Lautenbacha — austriackim Kurtenem.

POTWORY MORDERCA I SAMOBÓJCA.

SZTOKHOLM. (PAT). Były dyrektor Zakładów przemysłowych Sydow znaleziony został dziś bez życia w swym mieszkaniu. Zamordowane zostały również jego dwie służące. Sprawcą morderstwa ma być syn jego student prawa na uniwersytecie w Upsali, który w dniu wczorajszym zamordował swą żonę, a następnie popełnił samobójstwo.

Kronika.

Lwów, 8 marca 1932

TEATR WIELKI:

Wtorek o 8 „Ludzie w hotelu“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek o 8 „Szczęście od jutra“.

WIECZÓR PIESNI I HUMORU. We czwartek, dnia 10. b. m. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w Teatrze Rozmaitości wieczór piosenki i humoru. Udział weźmą artyści ekranu polskiego i zagranicznego Igo Sym, artystka Teatru „Morskie Oko“ St. Nowicka, komik Józef Orwid, i baletmistrz Józef Wojciechowski. Program obejmuje ostatnie nowości z r. 1932. Kierownictwo muz. w rękach p. Czyżowskiego.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Czwartek, 10. marca. Wieczór piosenki i arii operowych — Helena Lipowska i Eugeniusz Mossakowski.

KONCERT P. H. LIPOWSKIE I E. MOSAKOWSKIEGO. Najbliższy wieczór koncertowy dnia 10. marca b. r. urządzony staraniem Komitetu Pań, pozwoli nam usłyszeć na estradzie koncertowej dwa najpiękniejsze głosy czołowej polskiej PPI: Helena Lipowska oraz E. Mossakowski, którzy na deskach naszej opery zdobyli sobie już oddawna całą publiczność lwowską i są jej ulubieńcami. Występują z wieczorem Piosenki i Arii Operowych. Akompaniament objął łaskawie p. dyrektor Daubert Polzinetti. Nazwiska tych artystów przeważnie nie są dla nas najszersze masy melomanów sztuki śpiewaczej tem bardziej, że dochodzi z koncertu przeznaczony jest na cele samopomocowe „Bratniej Pomocy“ Studentów UJK.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH i Instytucji Ubezpiecz. Społecznych Rplitej Pol., Oddział we Lwowie, urządzi w środę, dnia 9 marca b. r., w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 1. 23, II p., referat kol. Stanisława Grabana, pt.: „Projekt nowej pragmatyki i ustawy o stosunkach służbowych dla pracowników Kas Chorych“.

Początek o godz. 6-tej wieczorem.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Dudziecówna Stefania, zam. Piekarska 1, przechodząc wczoraj ul. Piłsudskiego obok realności 1. 21, doznała kontuzji głowy, spowodowanej kałkiem lodu który spadł jej na głowę, z dachu powyższej kamienicy.

POKASANA PRZEZ PSA. Wczoraj doniosła do kom. pol. Bednarczuk Stefania, zam. ul. Kochanowskiego 64, że dnia tego została pokasana przez psa, którego właścicielem jest Jakobi Katarzyna, zam. w tej realności.

PRZYTRZYMANI ZOSTALI: Fischel Marek, lat 42, zam. Kordeckiego 33, jako podejrzany o sprzeczanie kwoty 1017. 21, na szkodę Kozaka Jerzego właściciela piekarni, zam. ul. Leszczyńskiego 39.

Domeńczuk Jan, lat 28, bez miejsca zam., za włóczęgostwo.

Noworol Kazimierz, zam. Wigilewicza 5, jako poszukiwany przez Wydział śledczy.

Frank Leon, lat 27, bez miejsca zam., i Żuków Teodor, lat 38, zam. Weteranów 7, jako podejrzani o kradzież.

Orłowski Józef, lat 22, i Popek Jan, lat 30, obaj bez miejsca zam., za włóczęgostwo.

KRADZIEŻE. Schwarzwald Pepi, zam. Słoneczna 57, doniosła pol., że wczoraj około godz. 15.20, w czasie, gdy przechodziła ul. Smocza, nieznanemu sprawcy wyrwał jej z rąk torebkę reżynową, zawierającą 10 zł. w gotówce, oraz różne drobniactwa ogólnej wartości 300 zł.

Waryński Aleksander, donosił pol., że wczoraj między godz. 20 — 21, jakiś nieznanemu sprawcy zapomocą dobranego klucza dostał się do jego mieszkania przy ul. Szeptych 10, skąd skradł rewolwer i futro podbite baranami z kołnierzem krymskim, oraz garderobę męską, łącznej wart. 1000 zł.

Kadłowski Tadeusz zam. Droga Wujcka, został schwytany w chwili, gdy się wiał od budki piekarskiej, będącej własnością Horowitza, zam. ul. Wodna 3.

Komunikaty.

KOMITET PPS. Dzielnicy Żółkiewskiej zaprasza Szan. Tow. na zebranie, które odbędzie się we wtorek, dnia 8. marca o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, III. p. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o liczne, i bezwarunkowe przybycie.

POSIEDZENIE ZARZĄDU RSKO. Lwów, odbędzie się w dniu dzisiejszym, we wtorek o godzinie 19.30 w lokalu „Grafiki“ Piekarska 18. 18. Wszyscy członkowie Zarządu proszeni są o punktualne przybycie.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Sterowec L. A. 3“.
CASINO Trader Horn W. S. Van Dyke'a.
CHIMERA: „Kwiat Algieru“.
GRAZYNA: „Własta Burian „Pod kuratą““.
KOPERNIK: H. Sienkiewicz „Quo vadis“.
LEW: „Bezimienni bohaterowie“.
LUNA: „Cztery piana“ ponadto komedia.
MARSYJENKA: H. Sienkiewicz „Quo vadis“.

MIRAZ: „Tam, gdzie Wołga płynie“.
OAZA: „Dawid Golder“.
PALACE: „Cygańskie romanse“.
PASAZ: Niewzany z powodu rekonstrukcji.
PAN: „Madame Szatan“.
PROMIEN: „Hrabia Cadostro“.
SŁOŃCE: „Oskarżam“.
STYLOWY: „Miłość Zorzetty“ oraz kom.
UCIECHA: John Barrymore i Kamilla Horn „Król gór“ oraz „Wesoły pechowec“.

Odp. red.: Julian Rychlewski.

Tragedja nieślubnej matki.

Skazana na śmierć za zabicie swych bliźniąt.

20-letnia Magdalena Ządło, służąca w Dobrej, powiła bliźniaki. Ojcem tych dzieci, był Stefan Szczer. Oboje biedni, bez rodziny i bez oparcia, postanowili na razie dzieci umieścić u obcych ludzi. Wybrali się więc razem do Nowego Targu lecz ani prywatnie, ani w „złobku“ niemowląt przyjąć nie chcieli.

Szczer wrócił do domu a młoda matka pozostała jeszcze w mieście w nadziei, że przecież znajdą się ludzie, którzy za zapłatą przyjmą jej dzieci. Lecz wszystkie zabiegi były daremne.

Kreci się więc Ządłówna po obcym mieście maleństwa cięża jej na rękach — nie wie, jak sobie poradzić. Wreszcie dostrzegła dół kloaczny. Jedną chwilą namysłu czy zametu i małe niewiniątka znalazły się w dole kloacznym.

Po powrocie do Dobrej, Ządłówna powiadziła Szczerowi, że dzieci oddała w prywatne ręce.

Po kilku dniach znaleziono w dole kloacznym zwłoki niemowląt, poczem aresztowano Ządłówną i Szczer.

Sledztwo przeciw Szczerowi zostało jednak umorzono, gdyż wykazał się, iż nie był obecny podczas straszliwej kąpieli swych dzieci w kloace, Ządłówna natomiast zasiadła na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych w Nowym Sączu pod zarzutem morderstwa.

Daremnie młoda matka tłumaczyła się, że miała najlepsze zamiary wobec swych dzieci, że szukała dla nich płatnej opieki, że wreszcie w przystępie rozpaczki popełniła potworny czyn. Sąd przysięgłych tym usprawiedliwieniem nie dał wiary i 12 głosami uznał dziewczynę winną morderstwa, zaś pytanie odnośnie do zaburzenia umysłowego 11 głosami zaprzeczył.

Wobec tego werdyktu trybunał ogłosił wyrok zasądający Ządłównę na karę śmierci przez powieszenie.

Nienarodzone dziecko... do podarowania.

Przed kilku dniami doszedł do naszej wiadomości następujący anonis:

Ja biedna kobieta, matka czworga dzieci, a spodziewająca się przyjsia na świat piątego w marcu, mając meza od dwóch lat bezrobotnego zmuszona nadsza chciałabym me dziecko, które się urodzi, podarować skoro tak być musi jakimś bezdzietnemu małżeństwu.

Proletariuszka, której mąż jest bezpracy, daruje swe jeszcze nieurodzone dziecko. Uważajcie: **daruję!** Wielkośćnie oddaje to, co pod jej sercem leży, co żywi się jej rzadką krwią i co w doleściach wydziela ze siebie... daruję to, co dziewięć miesięcy nosić musi w łonie — matce nieznanej!

Czy można spokojnie patrzeć na to szaleństwo?

Znajdujemy się w świecie, w którym 30 milionów ludzi żyje bez pracy, ale pod

przymusem stałego pomnażania przez miłość reszcy głodującej. Żyjemy w świecie, który wobec ściskających się z głodu żołądków pali pszenicę i w obliczu chodzącej w łachmanach ludzkości niszczy dającą ciepło bawełnę. Żyjemy w świecie, który największą rzekomo rozkosz kobiety przemienia w źródło najgłębszej rozpaczki. Czyż nie musi się wreszcie powiedzieć każdej matce, że nie musi być matką, jeśli matką być nie chce?

Zapobieżenie ciąży kosztuje, coprawda, ale utrzymanie dziecka kosztuje o wiele więcej! Jeżeli kobieta zrozumie wreszcie to, co jej tak wyraźnie mówimy... to wtedy nie będzie matki, którzyby musiały przez dziewięć miesięcy wśród bólów i wyrzeczzeń nosić w łonie dziecko, aby je potem — podarować nieznajomej!

(m. m.)

Tajemnica mordu w noc wigilijną na Zniesieniu wyjaśniona.

Polcja przemyska wpada na ślad sprawców ohydnej masowej zbrodni morderstwa, dokonanej w wigilię Bożego Narodzenia w r. 1930, na Zniesieniu na rodzinie Gruberów.

Aresztowano trzy osoby, i w czasie rewizji znaleziono u aresztowanych pewien przedmiot pochodzący z rabunku, popełnionego po morderstwie na Gruberach.

Aresztowani po przedstawieniu im nagromadzonego materiału dowodowego przyznali się do popełnienia morderstwa rabunkowego na Gruberach i szczegółowo opisałi przebieg zbrodni. Prawdopodobnie jutro zostaną oni odstawieni do Lwowa, i wezmą udział w nocni na miejscu zbrodni, gdzie będą demonstrować przebieg dokonanej zbrodni.

Z sądu.

„Uchylam to pytanie“ — Sprawa dra Kohuta.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, zabrał głos dr. Kohut. W swym przemówieniu podkreślił, że więcej a zwolnienie których i za przemawianie na nich jest pociągany do odpowiedzialności, były wiecami polskimi!

Mnie — mówi oskarżony — wybranemu przez naród ukraiński obowiązywało zdać sprawę z działalności ukraińskich postów na terenie parlamentarnym.

Wszystko co mówiłem na wiecach mówi-

ne było w sejmie, i jest zawarte w stenograficznych protokołach sejm.

Obrońca: Gdzie odbywał pan areszt śledczy?

Przew.: Uchylam to pytanie to nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Dzisiaj w drugim dniu rozprawy rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków. Zeznania ich jednak do rozprawy nie ciekawego nie wnoszą.

Tajemnica zaginionych 5.000 zł. w Organ. Stolarzy.

W styczniu ub. roku były senator Sellrobu M. Chimeczyn stanął przed sądem przysięgłych pod zarzutem zbrodni zdrady stanu i kradzieży na szkodę towarzystwa stolarzy „Zgoda“ którego były sen. Ch., był prezesem i skarbnikiem. Na skutek wątpliwości co do drugiego zarzutu sprawę kradzieży wówczas wyłączone, a rozpatrywano jedynie działalność polityczną oskarżonego. Na podstawie uchwały przysięgłych b. sen. Chimeczyna skazano na 5 lat ciężkiego więzienia którą to karę odbywa w jednym z więzień prowincjonalnych.

W dniu wczorajszym b. sen. Chimeczyn stanął przed trybunałem orzekającym, oskarżo-

ny o kradzież około sześciu tysięcy zł. stanowiących własność towarzystwa „Zgoda“.

Oskarżony kategorycznie zaprzeczył winę. Posażenie go o kradzież kładzie na karb intrygi politycznych.

W wyniku przeprowadzonego przewodu sądowego, dla braku bezpośrednich dowodów sąd wydał wyrok uwalniający obwinionego od oskarżenia.

Rozprawie przewodniczył s. o. Tertil, oskarżał prok. dr. Czernyński, powództwo cywilne wnosil adw. Dregiewicz, oskarżony bronił się sam.

Fabryka „Oikos“ bez ochronnych urządzeń.

10-go września ub. roku w fabryce „Oikos“ na Zamarynowie jeden z robotników przy obsłudze maszyny nieodpowiednio zabezpieczonej doznał poważniejszych uszkodzeń. Wypadkiem tym zajęła się prokuratura, która po przeprowadzeniu dochodzeń pociągnęła do odpowiedzialności kierownika technicznego fabryki inż. M. Makowicza i maszynistę Władysława Jaworskiego. Inż. M., który nie słyszy porozumie-

nia łste ze sądem i stronami na piśmie. Obydwu oskarżonych skazano na karę po dwa miesiące aresztu z zawieszeniem jej wykonania.

Sprawę odszkodowania dla dotkniętego robotnika skierowano na drogę cywilną.

Rozprawą kierował s. o. Młynarski, oskarżał prok. dr. Czernyński, stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. Maritzak, bronił adw. dr. Gelb.

21 lub 25 kwietnia proces Małgorzaty Gorgon.

Wobec uprawomocnienia się aktu oskarżenia w sprawie zbrodni brzouchwicznej, aktualnym stał się termin rozprawy. Odbędzie się ona przed kadencją przysięgłych w kwietniu, która

rozpocznie się 4-go tego miesiąca. Rozprawa przeciw Gorgonowej prawdopodobnie rozpocznie się 21. lub 25. kwietnia b. r. i potrwa kilkanaście dni.

Napad bandycki pod Rzeszowem.

Wczoraj w godzinach popołudniowych trzech uzbrojonych bandytów napadło na drodze w gminie Przybyszówka, pow. Rzeszów na kupca Mózesa Garfunkla z Rzeszowa. Bandycki pobili swą ofiarę i zrabowali 84 zł.

W toku dochodzeń aresztowano trzy osoby.

Brak środków do życia.

Wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem, w kancelarii adwokata dr. Rappaporta (Kazimierzowska 41), usiłowała popełnić samobójstwo Scharlotta Z., stud. filozofji.

Zawezwane Pogotowie ratunkowe, odwiozło desperatkę do szpitala. Powodem samobójstwa, brak środków do życia.

Magistracie i Izbo Skarbowa!

Idźcie na pogrzeb!

Emanuel Tomaszewski, krawiec, o którego tragicznej śmierci donieśliśmy wczoraj został prócz wstrząsających żąpsków, w których notował ostatnie swe wrażenia przedśmiertne, charakterystyczną klepsydrę.

Oto Tomaszewski na dwa dni przed samobójstwem w jednej z tutejszych drukarni zamówił dla siebie 50 sztuk żalobnej klepsydry, w której na swój pogrzeb zaprasza jedynie Magistrat oraz Izbę Skarbowa.

Fakt ten świadczy o tem, że Tomaszewski nie mógł poddać wszelkim opłatom i podatkom miejskim, jak też państwowym. W sobotę, klepsydry te odebrał w drukarni. Leżały one w warsztacie na stole, z poleceniem, aby je rozlepiono na murach miasta. Klepsydry po przeprowadzonej wizji lokalnej koleży Tomaszewskiego zabrali do biura Korporacji krawieckiej.

20 groszy

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbnny

„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie.

Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakością.

Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, Sykstuska 7. 88

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

T. K. 34 — złotych.

Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21, II. p.

Pożar w Stryju.

Wczoraj o godzinie 7-mej rano wybuchł groźny pożar w Stryju w domu Heleny Rosenmann przy ul. Trybunalskiej. Ogień powstał w czasie rozgrzewania rur wodociagowych i objął niebawem cały stych. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej, która przybyła na miejsce, z całym taborem, udało się ogień w samą porę ugasić.

Z teatru żydowskiego.

Występy p. Sewilli Pastor.

Na scenie teatru żydowskiego królują humor i śmiech. Czynnikiem, który już na szereg wieczorów bawi dobrze publiczność, jest doskonałe zgrany zespół operetkowy Seglera. Na czoło tej trupy wybija się pani Sewilla Pastor. — jej uroda, wdzięk i temperament, podbiły publiczność. Jeśli dodamy do tego, że gra p. Sewilli Pastor jest pełna naturalności i szczerości. Zrozumiemy łatwość z jaką ta uzdolniona artystka utrzymuje kontakt z widzami.

Wszystkie te warunki w pełni znalazły swój wyraz w komedji muzycznej „Leyki“ Naglera perypetje trzech zakochanych par — oto krótka treść. Świetnie odtworzyła bohaterka wieczoru rolę wiejskiej dziewczyny, a w drugim akcie rolę chlopie. Dziełnie sekundowała p. Sewilli Pastor reszta zespołu, na szczególne wyróżnienie zasługuje aktor p. Nachbar i p. R. Slegler. Dobrze armonizująca z całością muzyka pod batutą p. Gimpla, była dopełnieniem naprawdę uoanego wieczoru.

K. S.

Program radiowy

SRODA 9. marca.

- 11.45. Przegląd prasy krajowej.
- 11.58. Sygnał czasu, hejnał, oraz odczytanie programu na dzień bież.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 14.50. Płyty gramofonowe.
- 15.10. Kącik harcerski.
- 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów.
- 15.45. Główna pieniężna oraz komunikat dla zwolnionych rybaków.
- 15.50. Odczyt z cyklu dla maturzystów.
- 16.10. Płyty gramofonowe.
- 16.15. Komunikat sportowy.
- 16.20. Radiowe rekolekcje dla chorych w opr. ks. Michała Reksa.
- 16.40. Płyty gramofonowe.
- 16.55. Lekcja języka angielskiego.
- 17.10. „W nieznanym podziemiach Tatr Zachodnich“ wygł. Wł. Midowicz.
- 17.35. Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego.
- 18.50. Rozmaitości.
- 19.10. Pogadanka literacka p. Idy Wientewskiej.
- 19.25. Odczytanie programu na dzień nast.
- 19.30. Wiadomości sportowe.
- 19.35. Płyty gramofonowe.
- 19.45. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.00. Fejleton muzyczny.
- 20.15. „3-cia podróż po świecie“ wesola audycja muzyczna w układzie Michała Jaworskiego Conferencjer Jerzy Rolland.
- 21.15. Kwadrans literacki: Stanisław Gołuch. Wspomnienie z wojny 1920 r. p. t.: „Z pamiętnika żołnierza“.
- 21.30. Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu smyczkowego „Pro musica“.
- 22.30. Dodatek do pras. dzien. radiowego.
- 22.40. Komunikat meteorologiczny.
- 22.45. Listy i programy w opracowaniu dyr. J. Petry'ego.
- 23.00. Muzyka taneczna z Warszawy.